

PISMO POŚWIĘCONE GŁÓWNIE SPRAWOM MIEJSCOWYM.

WYCHODZI W ŚRODY I SOBOTY KAŻDEGO TYGODNIA

OGŁOSZENIA po kop. 8 za wiersz
petitowy lub jego miejsce. Za następne
razy kop. 6
REKLAMY na 1 stronie po kop. 20
za wiersz.
NEKROLOGIA wiersz kop. 15.
W Warszawie przyjmują ogłoszenia
agentaury: Ungar (Wierzbowa 8), Pio-
trowskiego (Senatorska 26), Bergsona
(Senatorska 32)

Księgarnia Rychtera na Nowym Rynku.

Rękopisy nie zastrzeżone
nie zwracają się

W Warszawie przyjmują ogłoszenia
agentury: Ungra (Wierzbowa 8), Pio-
trowskiego (Senatorska 26), Bergsona
(Senatorska 32).

W ogóle skład delegacji nie wiele się zmienił, członkowie którzy pracowali już i w dalszym ciągu pracować będą. Nadmienię jeszcze trzeba, że zmienili się przedstawiciele rady w dwóch delegacjach: mianowicie wice-przes p. T. Sieklucki wszedł do delegacji leśnictwa i ogrodnictwa, a p. Wład. Grabowski do handlowej.

W związku handlowym, który się ostaniecznie zorganizował, wybrany został zarząd do którego weszli: pp. Zygm. Ostrowski, F. Makomski, Zygm. Choromański i Bolesław Płoski, którzy kierować będą tym związkiem. — Przewodniczącym delegacji rolnej został p. Michał Bojanowski. O zamierzonych w tym roku pracach delegacji napiszemy w przyszłości.

W końcu zaznaczamy, że ogólne zebranie powołało na wniosek zarządu jednomyślnością głosów na członków honorowych: prezesa komitetu T. K. Z. p. Ludw. Górskiego i radcę komitetu p. Tadeusza Kowalskiego, pierwszego za długoletnią, bo przeszło 60 lat trwającą pracę dla kraju w dziedzinie rolniczo-społecznej, drugiego również za długą pracę na polu rolnictwa i pracy społecznej.

Przyjęto w poczet członków rzeczywistych 20 kandydatów, ogłoszono do balotowania na przyszłym zebraniu—10.

P Ł O C K.

Nabożeństwo w Wielkim Tygodniu. W tygodniu tym, poświęconym rozpamiętywaniu męki Zbawiciela, odbywają się uroczyste nabożeństwa odpowiednie. Jutrzejsze ciemne odprawiane będą w kościele po referacie w środę, czwartek i piątek o godz. 5 po południu. Nabożeństwa ranne w Wielki Czwartek i w Wielki Piątek rozpoczyna się o godz. 9 rano, a w Wielką Sobotę o godz. 8. W Wielką Niedzielę po ukończeniu sumie zostanie udzielone wiernym błogosławieństwo papieskie, do czego przywiązany jest odpust zupełny.

Przy gróbach Chrystusa w piątek i sobotę w obu kościołach miejscowych przyjmowane będą dobrowolne ofiary na odnowienie kościoła katedralnego.

Mianowanie. Wiceprezes sądu okręgowego w Kaliszu p. Szczerbaczew mianowany został wiceprezesem takiegoż sądu w Płocku. P. Szczerbaczew był przed kilku jeszcze miesiącami członkiem sądu okręgowego w Płocku, obecnie więc powraca dla zajęcia wyższego stanowiska.

Bazar (dla którego w tym roku postanowiono ustalić wśród publiczności inną więcej swojską nazwę, mianowicie „kiermasz“, —co się jednak nie udało wobec długoletniego przyzwyczajenia) miał doskonale pod każdym względem powodzenie. Jakkolwiek ogólny dochód wyzyskany nie dosięgnie tej cyfry sumy zeszłorocznej (która była nadzwyczajną jak na nasze stosunki) niemniej jednak nie będzie mniejszy od przeciętnych w latach zeszłych, bo wyniesie 1200 rb. co jest normą dochodu z tego rodzaju zabawy. Wiesz, u której kuso w tym roku, nie bardzo dopisała w swej ofiarności.

Wystawa obrazów, urządzona przy bazarze, miała średnie powodzenie. Zwiedziło ją zaledwie 300 osób, co nawet na sto-

sunki płockie, uwzględniwszy nowość niebywała w świecie, stanowi niewielką cyfrę. Widocznie zamilowanie i zainteresowanie sztuką malarską nie ma wielu zwolenników. A znawcy mówili, że warto było obejrzeć ten ładny zbiór. W każdym razie całe urządzenie tegorocznego bazaru zasługuje na pochwałę i z całą otwartością można złożyć tu podziękowanie inżynierowi p. Tyszcze za te trudy i pracę, jakie położył dla powodzenia zabawy, która corocznie zasila tak znacznie fundusze Tow. dobroczynności.

Wspomnieć jeszcze należy, że wieczorami odbywały się koncerty przy Tow., na których gromadził się „tout le Plock“. — Muzyka, śpiew, deklamacja naszych najlepszych amatorów miały wielkie powodzenie.

Wkrótce po ostatecznym obliczeniu podamy ścisłą cyfrę dochodu, otrzymanego z bazaru.

Z Tow. muzycznego. Dzisiaj w sali Tow. odbędzie się „koncert religijny“. Początek o godz. 8 wieczorem. Wejście dla członków bezpłatne.

Koncert. W d. 5 kwietnia odbędzie się koncert na dochód letnich kolonij żydowskich. W koncercie tym przyjmą udział: artystka na skrzypcach p. Argiewiczówna (znana jako „cudowne dziecko“) i śpiewaczka Margot Kaftalówna.

Przypominamy szanownym przedplatnikom, iż czas już odnawiać opłatę pisma na drugie ćwierćrocze.

Ł O M Ż A.

Sprawozdanie kasy przemysłowców łomżyńskich za r. 1901 wykazuje, iż obrót ogólny funduszu wyniósł 2,006,954 rb. 90 k., to jest mniej, niż w dwóch latach poprzednich. Przesilenie finansowe, jaktem odznaczał się rok przeszły, wpłynęło zdaje się, na podniesienie poziomu pożyczek większe niż w latach poprzednich, bo wynoszące—701,402 rb. 90 k. (w r. 1900—ym 655,111 rb. 83 k.). Zwiększenie się sum pożyczkowych w pierwszych latach istnienia T-stwa świadczyło o bystrym wzroście jego działalności, lecz jednocześnie z tem wzrastała niezwykle liczba członków, ich udziałów, lokacji kapitałów i t. p., wzrost zaś tych pozycji w roku sprawozdawczym pozostaje mniej więcej w stosunku cechującym je w latach ostatnich (poczynając od r. 1890), kiedy działalność instytucji doszła do pewnego rozwoju i od kiedy sprawozdania poczynają wykazywać znacznie mniejsze różnice roczne pozycji poszczególnych. — Oprócz zmniejszenia się cyfry obrotu ogólnego o pewnem osłabieniu działalności T-wa świadczy i obniżenie się sumy czystego zysku, wynoszącego 8,900 rb. 64 k. (w roku 1900—ym 9,929 rb. 42 k.).

Członków z początkiem roku sprawozdawczego Kasa liczyła—1,326, w ciągu roku przybyło 151, ubyło 117, pozostało 1,360.

Kapitał udziałowy wzrósł nieznacznie: w ciągu roku wniesiono udziałów 7,550 rb., zwrócono 5,850 r., pozostało w końcu roku, wraz z remanentem z lat poprzednich 68,004 rb. 56 k.

Pożyczek nowych w ciągu roku udzielono 552 na sumę ogólną 358,765 rb. 75 k.; najmniejsza z udzielonych pożyczek wynosiła 15 rb. największa 6,000 rb. Liczba pożyczek nie pozostaje ściśle w stosunku odwrotnie proporcjonalnym do wysokości sum pożyczkowych: tak na przykład w wykazie pożyczek od 15 do 100 rb., których było 101, do pożyczek od 800—900 rb., których wydano 9, stosunek ten z jednym wyjątkiem (116 pożyczek od 100—200 r.) istnieje, lecz w sumach pożyczkowych od 900—1000 rb. liczba pożyczek nagle wzrasta do 42, aby uleść znów obniżeniu. Napływ kapitałów obcych, złożonych na procenty, wynosił w końcu roku 597,041 rb. 76 k., w ciągu roku wniesiono tych kapitałów 469,923 rb. 36 k., zwrócono 432,785 rb. 36 k. Kapitały obce były własnością 1493 osób: największy wkład wynosił—8,000, wkładów od 100 do 1,000 rb. było 822, wyższych od 1000 rb.—122, niższych od 100 rb. 548.

Procentów od pożyczek Kasa w stosunku 6% pobrała 41,154 rb. 24 k., zarachowała procentów wierzycielom swym 27,443 rb. 27 k. Kapitał rezerwowy, wynoszący z początkiem roku 47,567 rb. 43 k. wzrósł pod koniec roku do 51,835 rb. 97 k. Do banku państwa wniesiono w ciągu roku 33,000 rb., podjęto 35,990 rb., tym sposobem suma w banku, wynosząca 48,890 rb., zmniejszyła się do 45,900 rb.

Wydatki na administrację wyniosły 4,824 rb. 70 kop. Na cele dobroczynne T-stwo przeznaczyło z zysków 1,550 rb.

Z Koła muzycznego. W dniu 15 marca zebrali się nowoWybrani członkowie rady zarządzającej dla rozdziału pomiędzy siebie obowiązków zarządu sprawami Koła.

Dotychczasowy prezes komitetu p. Marjan Smiarowski, oświadczył, że dalej obowiązków prezesa — na którym to stanowisku niepospolite dla Koła położył zasługi, piastować nie może. Gorące wstawiennictwo członków rady o pozostanie na stanowisku nie zachwiał postanowieniem p. S. Wobec tego powołano na prezesa członka rady adw. przys. Tomasza Filochowskiego.

P. Filochowski, długo opierał się przyjęciu tych obowiązków, tłumacząc się brakiem czasu z powodu przeciążenia pracą zawodową. Członkowie jednak rady zapewnili nowego prezesa, iż obowiązki jego będą znacznie ułatwione przez wybór wiceprezesa, który przyjmie na siebie przeważny ciężar obowiązków zarządu sprawami Koła. Wobec takiego oświadczenia p. Filochowski wybór na prezesa Koła przyjął.

Na wiceprezesa wybrano p. Henryka Górskiego, na sekretarza d-ra Beberę, na skarbnika p. Józefa Beberę, na gospodarza p. Miszewskiego.

W dniu 25 marca odbędzie się ogólne zebranie członków Koła dla rozpatrzenia i zatwierdzenia projektu regulaminu dla członków czynnych, wypracowanego przez radę.

Ustawa łomżyńskiego. T-stwa łomżyńskie polowania racjonalnego nie została zatwierdzona; zarząd T-stwa składa się z sześciu osób, z których cztery winny być pochodzenia rosyjskiego.

Z naszych okolic.

Z okolic Płocka. Jesteśmy u siebie w domu. Wszędzie panuje ruch i ożywienie, widać wyraźnie wpływ niemały i dobrodziejny, który od pewnego czasu rozwija się w okolicy, nie tylko gorliwą, Placem, który zostawił w spuście rok przeszły, ale i nam na dobre we znaki, niema w okolicy wioski, w której nie czuwałoby się o najmniej dwóch wartowników. Na trakcie wiodącym z Płocka do Bodzanowa powtarzają się te same napady na przemyślników, co i w roku zeszłym.

Druga plaga — pniactwo znają, zawsze u nas warunki dogodne do występowania całej okazłości. Niedawno gospodarze z naszej okolicy pilnie śledzili przebieg procesu o kępy cieszyńską, prowadzonego pomiędzy gospodarzem Kaźmierowskim a 6-ma gospodarzami z tejże wsi. Proces o prawo własności do kępy powyższej został rozpoczęty w dniu 22 grudnia r. b. w sądzie okręgowym płockim, a rozstrzygnięty dopiero w dn. 27 lutego r. b. W sprawie zeznawało 20-tu świadków. Rozpatrzywszy sprawę, sąd doszedł do wniosku, że Kaźmierowski nie ma wyłącznych praw do kępy, z której użytkować może wspólnie wszyscy. Wyrok odpowiedni już zapadł, lecz to, jak przypuszcza większość, sprawy bynajmniej nie zakończy, gdyż kępa ta, jak przynosiła około 700 rb. rocznego dochodu, jest kaskiem nie do pogardzenia. Kaźmierowskiemu służy jeszcze prawo apelacji, dlaczegożby nie miał z niego skorzystać? Prawo do wyłącznego użytkowania z kępy opiera Kaźmierowski na fakcie, że tylko jego grunt dochodzi do Wisły i leży naprzeciw kępy.

W okolicy naszej od pewnego czasu wśród Niemców-kolonistów kwestują ludzie podejrzani, którzy mianują się nowonawroconymi na luteranizm przybyszami z dalekich krajów, a że władzę tam ich przesładowały, więc misje luterskie tych krów wysyłały ich do braci tegoż wyznania u nas z prośbą o pomoc. — Przybysze ci zbierają hojne datki, minimum półrublowe. Zdaje się jednak, że to są pospolite wyzyskiwacze łatwości ludzkiej, w niektórych

Jerzy Brandes.

Królewicz i posąg

(Dokończenie)

Okazało się też wkrótce, że zupełnie zawodziła jego nadzieje. Odkąd ujrzała go tak podobnego do siebie, chłodziła do niego coraz więcej. Czula dlań pewną wdzięczność, ale czuła, że mogła i wobec starca... Większe daleko wrażenie czynili na niej dworzanie, którymi była otoczona podczas nieobecności królewicza. Kiedy mimowoli porównywała postępowanie ich uprzejme, szacunku pełne i uprzedzające ze spokojnym chłodem, jakiego długo była doznawała ze strony królewicza, uczuła z czasem do nich pewien pociąg, a do królewicza niechęć. Bo jakże ją był poniżał. Że to oziębłe zachowanie jego obliczone było na jej opanowanie, sam to przecież powiedział. A ponieważ tak samolubnie korzystał z jej poddania, odpowiadając tak dla niej bolesną obojętnością na jej zachwyty, zato wymaga ona teraz zadosyćuczynienia, prawie zemsty...

W tym kierunku właśnie dokonywało się wewnątrz niej coś, co ją wciąż odpychało od królewicza. Już ciężko jej nieraz czułości jego i umizgi. I gdy uczucie jego potęgowało się stale i coraz go więcej unosi, ona znużona i zmęczona tem postępowaniem, staje się coraz chłodniejsza, lodowata i pragnie przerwać to wszystko.

Królewicz jednak musi zachować miłość dziewczyny. Nie może ma teraz o warunek, pod którym ją do życia powołał; o tem teraz nie wątpił, że ją kochał bo i w tej chwili, byle ostatek tej miłości później... I znu-

dził ją wciąż pytaniem, czy kocha go rzeczywiście, wyłączenie... Dotąd potwierdzała to z przyzwyczajenia, choć tak niechętna jego oznakom miłości, teraz odpowiadała mu już z musu, nieraz nawet usuwa się od pocałunków...

Ażby położyć koniec temu zamęczającemu oboje stanowi niepewności, królewicz oznajmił, że pojmie ją za żonę.

Tak zaskoczona dziwna ta istota wyprasza sobie czas do namysłu. To oburzyło królewicza wymownie. W ostatecznem uniesieniu wymawia jej wszystkie swe dobrodziejstwa, a potem pociąga gwałtownie za sobą do wielkiej galerji posągów, gdzie i ona kiedyś posągiem była.

— Tutaj—wola, wskazując na piedestał opróżniony, —stałaś jak słup martwa! Pamiętaj, com uczynił dla ciebie! Rzeknij, że kochasz mnie i żeś moją!

— Wiem, com ci winna,—odrzekła dziewczyna—lecz cię nie kocham i nigdy twoją nie będę.

— Wiedz, że życie postradam, gdy zniknie twa dla mnie miłość i w kamień się obrócę, jeżeli to prawda, że mię nie kochasz!—wola królewicz i klęka na piedestał, wyciągając ku niej błagalnie ręce.

Usmiech niedowierzania przewiał się przez usta dziewczyny.

Nie obrócisz się w kamień—mówi—ale choćby i tak się stać miało, to nigdy nie zostanę twoją, bo cię nie kocham.

Dreszcz wstrząsnął ciałem królewicza, który w rozpacz najwyższej chciał zerwać się na nogi... Wtedy dostrzegła, że wargi jego nagle zbieleły, ciało skamieniało zupełnie: klęczał na piedestał z wyciągniętymi w górę rękami.

z duńskiego przełożył

Wł. R. Kos.

CZEMU PŁACZESZ?

Pani T. odpowiedź.

Czemu płaczesz, o matko, gdy twarze ludzkie ożywił rumieńcem promień słońca wiosennego?

Spójrz w okół, a ujrzyś, jak czyste nieskażone stropy niebios, jakie promienne i ciepłe jest słońce świecące, jak budzą się z odrętwienia pola, jak szumią łagodne dąbrowa w swem ożywieniu, jak szemrają wody na polach i łąkach, jak ptastwo rozigrane w wypływie życia świętocię wesoło.

Posłuchaj matko,—jaki hymn życia unosi się wokół, jakie oddechy pragnień zewsząd się wydobywają, jakie odgłosy życia wzbijają się w przestworza.

A ty, matko, płaczesz? Czy nie unosi cię to życie, czy pierś twa nie faluje żywiej, czemu promień słońca nie powleka twej twarzy radością?

* * *

...Mówisz, że słońce nie grzeje już tak rozkosznie, że stropy niebios zbladły, że księżyc i gwiazdy zbladły, że pola są martwe i dąbrowa cicha, że śpiew ptaków cię drażni. Mówisz matko, że nie możesz odwrócić w pełni tego wesela natury, bo cię uciska i gnębi.

O matko, uciska cię daleki grób syna, ścina ci krawiec w żyłach ta darna zielenia, pod którą skrywa się szczytki smiertelne tego, co był twem życiem, słońcem, słońcem nie tylko dla ciebie, ale i dla wielu innych. Wspomnienie zagasłej gwiazdy, tak jasno świecącej, otacza cię wszędzie i zawsze, o matko.

Ty szukasz mroku, zimy, odrętwienia. Zieleni drażni i kwiaty i śpiew ptaków. Ciszy martwej nie dasz, zagasnięcia światła?

O matko!

Wł.

domach opowiadają, że są ormia-
nami przybyszami z Palestyny i t. p.
II. Koląbryna.
Organizacja gromadzka wprowadzona
przez komisarza do spraw wło-
sian i naczelnika powiatu płońskiego
Kazimierowo, przy czym dore-
spółkom tym księgi do zapisywania
przebiegu oraz wybrano przedsta-
wicieli gromadzkich.
Pożar. W majątku Oprawczyki pod Czy-
pachy się stodoły ze zbożem i na-
mieszczymi. Ogień powstał wsku-
szożności.

WIADOMOŚCI RÓŻNE.

Egzaminy w średnich zakładach nauko-
wych i żeńskich, począwszy od
tego, jak donoszą gazety peters-
burskie, na pewnym zimianom, miano-
wano z każdego przedmiotu naj-
miejzszą za rok szkolny, będą pro-
wadzone egzaminów — ci, którzy otrzy-
mali troję z jednego lub dwóch
przedmiotów składają z tych przedmiotów
pozwolenie; więcej niż dwa nie-
można stopnie roczne — zatrzymują
na rok drugi.

Reforma weterynaryjna. Zgodnie z pro-
jektami ustawy weterynaryjnej, po-
dobnie szeregowy, pobierany obecnie
kop. od sztuki ma być znacz-
nie wyższy.

Posady weterynarzy okręgowych i nad-
władzanych będą zniesione — a natomiast
stanowione zostaną posady weterynarzy
okręgowych z płacą 1900 rb. rocznie, oprócz
zadaniów, oraz felerów weterynaryj z pen-
sji 1000 rb.

Podwyższenie cen biletów będzie wpro-
wadzone od 15 kwietnia st. st. na pociąg-
ach kurierskich i ekspresach w całym
państwie. Na kolei warszawsko-petersbur-
skiej podrożeń przejazdów pierwszą klasą
stawia w dwójnasób bo z 30% na 50%
na innych koleiach i druga klasa z 30%
na 40%.

KORESPONDENCJE.

Z Ostrowia.

Proszę szan. redaktorze, że przy pomocy
naszej gazety zadam kilka pytań, na które
pan odpowiedzieć nie umiem.

Od czasu jak wasze „Echa“ z takim wi-
docznym pożytkiem służą dla dobrej sprawy
mieszkańców dwóch gubernji — spotykałem
czesto wiadomości z Ostrowia i jego okolic.
Wiadomości te pod postacią artykułów dość
czesto, a czesto doskonale napisanych, o-
pawiały i powiadały nie tylko mieszkań-
ców Ostrowia o najżywniejszych sprawach
życia i działalności. Pomijam to, że pra-
wie po każdym takim artykule w mieście
naszem, jak to mówią „zagotowało się“, że
każdem takim „gotowaniu“ był widocz-
ny skutek, gdyż „po uderzeniu w stół, no-
wice się odzywały“. Pomijam i to, że arty-
kuły te nie były wolne od pewnej dozy tra-
towania rzeczy „osobiście“, ale zaznaczam
ci szczerze, że wszyscy ci, do których i ja
mam honor się zaliczać, którzy nie są wta-
czeni w działalność wszystkich naszych
zawodów, rad, prezesów i naczelników insty-
tucji ostrowskich, byliśmy mówią choć z grub-
ego powiedziani, co się w tych towarzy-
stwach i instytucjach „burzy i warzy“.

Wiedzieliśmy, chociaż nam wstyd lica ru-
szając, kto w jakim towarzystwie został pre-
zesem, kto naczelnikiem, kogo ogólnie zaufa-
no powołano na skarbnika, rajców i podraj-
ców. Mogliśmy przynajmniej od niechęcenia
zapytać się tam cyframi interesować) rzucić
ci na szereg cyfr, wykazujących budżet
tego lub owego stowarzyszenia, dochód lub
wydatki kasy oszczędnościowo-pożyczkowej
i t. p. — Dziś spotykam na szpaltach „Ech“
prawdowanie z działalności w roku ubiegłym
pamiętnych towarzystw i instytucji — prawie
wszystkich miast i miasteczek gubernji łomżyń-
skiej i płońskiej, a o ostrowskich instytucjach
nie słowa... Czy ludzie kierujący nimi pi-
sali nie umiemy, czy też nie chcą? Czy też
nie te instytucje istnieć przestały. Odpo-
wiam, że istnieją i mogą je wyliczyć.
Pierwsze, najstarsze i najukochańsze na-
ze dziecko, które nie jednemu z ostrowian
było niemal krwi napsuło i jeszcze wciąż
słuje — to T-stwo dobroczynności. Stare to
dziecko i chorobliwe widocznie, gdyż o wi-
docznych siłach pono prawie nie chodziło jeszcze
obecnie nie chodzi, a czy samo chodzić za-
mie, nie wiem czy się doczekamy. — Może

nasze dzieci zobaczą to dziecko chodzące sa-
modzielnie bez opieki i podpory mocnych te-
go świata.

Rok ubiegły zaszł mu cichutko, nadare-
mnie budziło się o tyle tylko, by wyciągnąć
wydelikowaną bezczynnością rączkę po skład-
kę roczną, lub z uciutego grosza kilkun-
stu dziesiątkami rubli wypadkową biedę pod-
ratować. — Szpital, ambulatorjum, ochronka,
teatr amatorski — odczyty i t. p. drgnienia,
zdradzające życie w całej swej pełni, to wy-
żyny dla nas niedoścignione. Podobno osta-
tnie ogólne doroczne zebranie pomyślało o no-
wych torach dla działalności T-stwa, ale o
tem poza członkami, którzy mieli możność być
uczestnikami tego zebrania, nikt nie w całym
powiecie nie wie. Pytam się więc, czemu nie
obwieszczone członkom sprawozdania za rok
ubiegły. Wszak i my z prowincji składki
przynajmniej, ilu opieszałych jest z prowinc-
ji, a ilu z miasta. — Jeżeli już nie można
rozesłać członkom drukowanych sprawozdań,
jak to bywało w latach ubiegłych, to wresz-
cie ze znacznie mniejszym kosztem, gdyż
tylko kosztem zwykłego listu, można by też
samo załatwić przy pomocy „Ech“.

Drugim dzieckiem ostrowskich mieszkań-
ców jest straż ogniowa ochotnicza. Ale i to
dziecko, zresztą jak każde dziecko, które mo-
gło być innem, jest takim no, jakim jest
obecnie — o ile pierwszy nasz pupilek odzua-
cza się flegmatycznością i ośpałością, o ty-
le drugi zaczął zdradzać w ostatnim roku
nadzwyczajną krewkę i nieugięty charakter i
chęć do zrzucenia nienawistnej mu opieki.
O co właściwie chodzi członkom, czego
unika i do czego zmierza zarząd, działający
wbrew woli wyborców — oto pytania, na któ-
re należałoby się odpowiedzieć jasną i wyra-
źną. Ja mogę tylko zanotować to, jak pu-
blicznie strofowano członków straży przy ofi-
arowaniu chorągwi... A czy właściwie, czy
potrzebnie i czy we właściwym kierunku —
zwrócone było to strofowanie? Czy więc mo-
żna powiedzieć, że straż dobrze się rozwija,
jak to powiedziano w „Echach“ w ostatniej
korespondencji z Ostrowia. Dlaczego nie na-
pisano tam nic o picciu wódki wieczorem i o
tańcach i dlaczego nie objaśniono, kto zorga-
nizował orkiestrę? Ludzie świadomi tych spraw
zapewne zechcą odpowiedzieć na to pytanie?

Albo też co do wyborów nowego zarządu
i naczelnika straży: członkowie gwałtownie
chcą korzystać z przysługującego im prawa
dorocznego wyboru zarządu. Zarząd zaś wszel-
kimi siłami per fas et nefas stara się termi-
nów wyborów odwiec. Dlaczego i poco to? A kie-
dyż zostanie obwieszczone światu sprawozda-
nie za rok ubiegły, sprawozdanie komisji re-
wizyjnej, budżet na rok przyszły itp., wszak
to już kwiecień za pasem.

O T-stwie zaliczkowo-oszczędnościowym, a
trzecim beniaminku naszym także należałoby
coś wspomnieć. Podobno miało obroty niezłe,
bo aż około dwudziestu kilku tysięcy rubli.
Podobno była duża dywidenda, podobno my-
śli o operacjach handlowych i wiele jeszcze
jest tych „podobno“. Wszak już było doro-
czne ogólne zebranie, więc dlaczego poza o-
głoszeniem członkom, że się tak wyraża: „na
stojące“ szereg cyfr, z których mało co
można było zapamiętać, dlaczego mówię zar-
ząd, czy też rada nie pomyśli o lepszym
sposobie powiadamiania swoich członków o
zeszłorocznej działalności. Wznowić sta-
wiam zapytanie — co staje na przeszkodzie
ogłoszeniu szczegółowego rocznego sprawoz-
dania? I czemuż ten, który tak umiemy być
indywidualnymi w słowach, w czynach jeste-
śmy od tego dalecy?

Działu u nas jeszcze i druga kasa po-
życzkowo-oszczędnościowa tylko dla urzędników.
Ciekawą jest rzeczą, jak tam też sobie radzą
mając tak obszernie zakreślony plan działa-
nia, swoją wyłączną ustawą.

A dozorowi kościelnemu, czy także mamy
my parafianie przypominać o dachu na dzwon-
nicy, który już okrągłe dwa lata czeka lito-
ściwej ręki, któraby go naprawiła.

A ojcowie miasta z p. inżynierem na cze-
le, czyż nie raczyliby nareszcie poręperować
bruki na ulicach miastach, które tak dalece
są popałe (np. ulica Lubiejowska), że grozi
wprost przejeżdżnym wywróceniem.

A mostki boczne na szosie, wiodącej do
kolei, w jakimże opłakanym znajdują się sta-
nie? I któż to wyśpiwać i opowiedzieć mo-
że, co nam dolega i co powinno być już da-
wno załatwione?

Od was więc wszystkich, których posta-
wiono jako prezesów, naczelników, rajców,
dozorców należy, by wszyscy poruszyli, wszy-
stkiemu nadać — już choćby tylko kierunek
właściwy. „Echa płoćkie i łomżyńskie“ jak
najchętniej pomogą.

A gdzieś się podzielił owi pp. Polanie, ze
Wrewicze, Iksy, Igreki i Zety, którzy w la-
tach ubiegłych z taką swadą i z takim za-
jęciem służyli chcieli dobrej sprawie. Czy
już każdy z nich się wyczerpał i zapomniaw-
szy o mezości władania piórem, zapatrzył
się tylko na swój warsztat codziennej pracy
i z filisterskim spokojem sumienia libenter
auget suas res familias, co w języku naszym
znaczy, że „składa grosz do grosza nie nie
widząc tylko czubek swego nosa“? Czyż nikt
więcej z nowymi siłami nie przybył? Ozwij-
cie się i zaznaczcie, coście przez cały rok
ubiegły dorobili do ogólnej skarbnicy naro-
dowego dorobku. My ze wsi, nieczem nie mo-
żemy się pochwalić. — Dorobek nasz trudno
określić, ale mówi za nas nasze T-stwo rolni-
czne. Zresztą w obecnej chwili poza troską,
czy nam starczy paszy — mamy kłopot my-
ślimy nad tem, czy należy się raz zdecydo-
wać i nie dać kresek i tak już dobrze „za-
służonemu“ Stasiowi, czy też natomiast dać
kreski temu „szaraczkowi“ Jasiowi. Mówię
tu o wyborach do T-stwa Kredytowego Ziem-
skiego w okręgu łomżyńskim.

Po zeszłych wyborach, to tak jakoś było
nijako na duszy. — Jak będzie po tegorocz-
nych wyborach? Om. Al. Na.

Z WARSZAWY.

Z Tow. ogrodniczego. Zarząd Towar-
zystwa ogrodniczego warszawskiego powie-
rzył dnia 15 b. m. czynność ogrodnika
objazdowego p. Stwierze p. Rajmundowi
Chajkowskiemu, a zniowił b. szkoły ogro-
dniczej warszawskiej b. praktykantowi lep-
szych zakładów ogrodniczych zagranicznych
oraz doświadczonemu i długoletniemu kie-
rownikowi większych ogrodów w Królestwie
i Cesarstwie. Z porad ogrodnika mogą ko-
rzystać, tak członkowie T-stwa, jako też i
osoby nie będące członkami. Zgłoszenia na-
leży adresować „Ogrodnik objazdowy, kan-
celarja Tow. Og. War., Warszawa, Baga-
tela 3.“ Ze względu na rozpoczynające się
roboty w ogrodach należy pośpieszać z za-
mówieniami. Z poważaniem
Kancelarja Tow. Ogr. War.

Z czasopism.

Kurjerowi Warszawskiemu. „Kurjer Warszawski“
opatrzył wysoce ironiczną i uszczypliwą u-
wagą krótką naszą wzmiankę o odegranej
w Płocku farsie p. t. *Pan profesor Flaschman*.
Sztukę tę nazwaliśmy farsą, pozbawioną wię-
kszego dowcipu i sensu, nad którą nie war-
to zastanawiać się długo.

Otóż objaśniamy sz. organ warszawski, że
sztuka jakiejś spółki autorów niemieckich,
grana w Płocku pod wymienionym tytułem
nie jest wcale identyczną ze sztuką odegraną
niedawno w Warszawie p. t. *Dyrektor Flasch-
mann*. (Prosimy zwrócić baczniejszą uwagę na to,
że tytuły sztuk są odmienne: bo Flaschmann
i Flaschman). Zdaje się dalej, że to co Płock
poznał pod wymienionym tytułem jest farsą,
grywaną w Warszawie p. t. *Pan Profesor*,
(nie jesteśmy tego pewni) o której i *Kurjer
Warszawski* nie ma chyba wysokiego wyobra-
żenia. Zestawiając treść odegranego obecnie
utworu w Warszawie, treść pomieszczonej w
tymże „Kurjerze“ w sprawozdaniu z teatru,
widzimy całą przepaść różnicy pomiędzy obu
sztukami.

Tyle wyjaśnienia z naszej strony i pro-
silibyśmy bardzo *Kur. Warsz.* o przy-
wrócenie nam honoru. Należy się nam spro-
stowanie, jeżeli tak łatwo było poddać pod
śmiech 20-tu tys. cy prenumeratorów naszą
ignorancję teatralną, o którą zresztą kruszyć
kopii nie możemy.

A teraz uwaga ogólna. Gdyby wzmiankarz,
który spostrzegł nasze dziesięciowerszowe
sprawozdanie z teatru (jest też się nad czem
zastanawiać) choć trochę głębiej pomyślał,
to niechybnie doszedłby do przekonania, że nie
pisaliśmy o sztuce p. tyt. „Dyrektor Flasch-
mann“. Można chyba łatwo było domyślić się
że piszemy o czem innem, sądząc z tego, że
sztukę nazwaliśmy krotokhwiłą. Takie poczu-
cie estetyczne i znajomość teatru, aby odróż-
nić farsę od komedji ma w sobie nie tylko pu-
blicysta, któryby chyba nie chciał narażać
się na śmiech publiczności, ale i przeciętny
bywalec teatralny, choćby na paradyzie. —
Z drugiej strony nie poczuwamy się do obo-
wiązku znać tytuły wszelkich sztuk wysta-
wianych, choćby tylko w kraju, aby poznać
się na podejściu, że ktoś używa niewłaściwe-
go tytułu sztuki. Nie mamy na to czasu, może
mają go w Warszawie wzmiankarze teatralni.
Komuś widocznie chciało się przedstawić
nas ze strony śmiesznej. Nie „winuszemy“

mu, jak to czyni „Kurjer“, ale ubolewamy.
Bardzo łatwo coś znaleźć w każdym piśmie, co
nadawałoby się pod śmiech publiczności, co
świadczyłoby o małej znajomości rzeczy ze
strony redakcji pisma. Ileż błędów nieświadomo-
ści można wykazać, a wreszcie wykazu-
ją ci, którzy to chcą robić, na szpaltach choćby
„Kurjera“ nad czem pismo przechodzi do por-
ządku dziennego, bez sprostowań, bez wyjaś-
nień. Zobaczyli naszą kilkowerszową wzmian-
kę, która zwróciła ich uwagę, więc bez głę-
bszego wnikięcia, skąd powstać mogło takie
nieporozumienie, bez zastanowienia się, czy
nie zachodzi w tem jaka pomyłka, ośmieszono
nas. Niestety strzał był źle skierowany.

Ale krzywda dla nas pozostała krzywdą.
„A kto za tży zapłaci?“ pytała się Jadwiga.
W dobrej pamięci zostawimy sobie tę napaść
„Kurjera“, który posilując się całymi gar-
ściami naszym piśmie, nie umiał dotychczas
spostreżć w nim coś lepszego, prócz owej
wzmianki teatralnej. — W miłej pamięci za-
piszemy to sobie. A sprostowanie należy się
nam ze strony „Kurjera“.

Nadestane.

Ze względu na artykuł, zamieszczony w
№ 56 „Warszawskiego Dniownika“ mnie uwła-
czający, jako człowiekowi i specjalście, oz-
najmiam, iż wzmiankowany artykuł jest nie-
godnym paszkwilem, co zostanie wkrótce są-
downie dowiedzionem.

Mając nadzieję, że szan. p. redaktor nie
odmówi zamieszczenia niniejszej odezwy w łam-
ach swego pisma, pozostaję z szacunkiem,
Dentysta Jakób Wantland.

GIEŁDA.

Sprawozdanie biura bankowego „Gazety
Losowań“, w Warszawie Krak. - Przedm.
№ 47/49.

Usposobienie giełdy było w ubiegłym ty-
godniu niejedolite. W przeważnie spokojne.
Listami zastawnymi obroty wogół nie były
wielkie i płacono za Ziemskie 4 1/2% 98.60—
98.85, a za 4% 89—89.10. Miejskie 5%
osiągały 99.60—99.80, a za 4 1/2% 92.75—
93. Łódzkie 5% nie obracano wcale, a
żądano za nie 96.10—96.50, 4 1/2% obroty
średnie po kursie 88.60—88.70. Z prowinc-
jonalnych kupowano Częstochowskie po 92.50.

Wileńskie 4 1/2% podrożały i osiągały
93.40. Za Obligi m. Warszawy 5% płacono
99.15—98.95, Z papierów państwowych znaj-
dowały się w obrocie Listy Likwidacyjne w
dużych odcinkach po 99.70, a 4 1/2% Renta
po 96.45—96.65. Poż. prem. I-em. osiągały
469.50, II-em. 368.373 a Szlacheckie 299 1/2
—305 3/4. W dziale papierów dywidendowych
usposobienie było chwiejne.

Płacono za akcje B. Handl. w Warszawie
372 1/2—376, a za Bank Handl. w Łodzi 390.
Za Lilpopy żądano 1645—bez obrotów. Rudz-
kie osiągały 712 1/2—707 1/2. Starachowice
160, 169 i 168. Z Putiłowskie płacono
77—74 1/2 Akcje Sosnowickiego Tow. kopalni
węgla miały nabywców po 860. Z akcji eu-
krowni brano Hermanów po 180, Lysko-
wice po 215.

Monetami wcale obrotów nie było.

KRONIKA HANDLOWA.

Sprawa Domu Roln. B-ci Wolbner, Barczak i S-ia
Płock, 25 Marca.

Na targ dzisiejszy dowieziono około 275 korcy
różnego ziarna, a mianowicie: pszenicy około 100
korcy, żyta 50 korcy, jęczmienia pastewnego 25
korcy, owsa 100 korcy, wyki 600 korcy, grochu 60
korcy i rzepaku letniego 60 korcy.

Płacono względnie do jakości ziarna: za pszenicę
od rb. 6.30 do 6.60 za 210 f., żyto od rb. 4.75 do
4.90 za 230 f. jęczmienia pastewnego od 3.75—4.20 za
210 f., owies nowy od 2.75 do 3.15 za 140 f., wykę
od 6.00 do 6.30 za 210 f. groch od 0.00 do 0.00
rzepak letni od 0.00 do 0.00 za 215 f.

Gdańsk, 25 marca. Tendencja spokojna, — ceny
bez zmiany

Łomża, 25 marca. Pszenica 6.20—6.50 rb., żyto
4.50—4.90, jęczmienia 0.00—3.50, owies 2.30—2.60
rb., gryka 0.60—0.80 rb., groch 0.00—4.50

ZARZĄD

Płockiego Tow. Wz. Kredytu
podaje do wiadomości osób interesowanych
że w Wielki Czwartek czynną będzie tyl-
ko kasa do godziny 12-ej w południe, przez
następne cztery dni t. j. 28, 29, 30 i 31
Marca biuro będzie zamknięte. W dniu 1
Kwietnia t. j. we Wtorek biuro będzie już
czynne.

O G Ł O S Z E N I A .

NASIONA

pastewne, leśne i ogrodowe wypróbowanej dobroci i czystości z najlepszych miejsc produkcji

POLECA

DOM ROLNICZY
Br. WOLIBNER, BARCZAK i Sp.

W PŁOCKU

Cenniki i próby wysyłamy na żądanie.

S A D Z O N K I

do upraw parkowych i leśnych

Zarząd Lasów Garwolińskich

Kazimierza Hordliczka

Adres dla depesz, wszelkiej korespondencji, oraz przesyłek pieniężnych i przekazów: **Pilawa**, st. dr. żel. Nadwiślańskiej (gub. Siedlecka)

Jan Malicki, nadleśniczy lasów Garwolińskich

Cenniki na żądanie franco.

REPREZENTANT

do interesu natury finansowej posiadający obszerne stosunki i poważne stanowisko potrzebny jest w Płocku i miastach powiatowych. Oferty z opisaniem życia i powołaniem się na poważne referencje przyjmuje **Biuro Ogłoszeń Ungra Wierzbowa 8** w Warszawie pod literami J. R. Oferty bezimiennie uwzględnione nie będą.

„Kuryer Codzienny“

Pismo Społeczno-Literacko-Polityczne

pod redakcją **Stanisława Libickiego**

dwanaście tomów (po 10 arkuszy druku czyli 120 arkuszy w ciągu roku wyborowych powieści oryginalnych i tłumaczonych).

Prenumerata KURIERA wynosi: na prowincyi wraz z przesyłką rocznie rub 9 kop., półrocznie rub. 4 kop. 50, kwartalnie rub. 2 kop. 25.

W Warszawie rocznie rb. 6, miesięcznie kop. 50. Za odosłanie do domu kop. 10 miesięcznie.

Kantor Administracji: **Warszawa Krakowskie-Przedmieście № 17.**

ZARZĄD ŻEGLUGI PAROWEJ

na rzece Wiśle

zawiadamia, że statki parowe osobowe kursują regularnie codziennie pomiędzy: War-

szawą, Płockiem i Włocławkiem i wychodzą:

z Warszawy do Płocka i Włocławka o godzinie 7 rano.

z Warszawy do Płocka o godzinie 8 1/2, rano i 12 w południe.

z Płocka do Warszawy o godzinie 4 1/2, 5 1/2 i 8 rano.

z Płocka do Włocławka o godzinie 6 rano i 1 1/2, po południu.

z Włocławka do Płocka i Warszawy o 4 rano.

z Włocławka do Płocka o 1 po południu.

BIURO NAUCZYCIELSKIE

A. KAPIŃSKIEJ

w Warszawie, Szpitalna № 3

Poleca: nauczycielki, bony, oficjalistki, sprząda cudzoziemki.

ZARYBEK

z tarła z 1901 roku—do sprzedania w dobrach Nacpolsk, przez Wyszogród.

Od 1 (14) Kwietnia do wynajęcia

jeden lub dwa
POKOJE

z usługą—obiady—Plac Florjański, dom Bejma 1-sze piętro,

OGIER

Anglonormand lat 10 do sprzedania tanio, wiadomość Nagórki Judyce (poczt. Drobin).

Niniejszym mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY

mieszczący się przy ulicy Grodzkiej w domu W-go Żołobowa nabyłem i takowy prowadzić będę pod osobistym moim kierunkiem.

Z wysokim poważaniem

Wacław Jankowski.

Zakład wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres sztuki fotograficznej po cenach bardzo umiarkowanych.

W powiecie Lipnoskim do sprzedania

FOLWARK

KAMIENICA

włók 19. Wiadomość na miejscu st. poczt. Dobrzyń n. Wisłą.

Farbiarnia parowa

Pralnia chemiczna

ORAZ

Zakład dezynfekcyjny

Ch. GEBER

w Grochowie

Telefon № 164,

pierce i farbuje wszelką garderobę damską i męską, firanki, dywany, koronki, pióra, oraz aksamity.

Magazyny w Warszawie:

ul. Niecała № 9;—Telefonu № 165,

„ Leszno № 4,

„ Marszałkowska № 115;—Telef. № 736;

„ Nowy-Swiat № 49,

„ Długa № 7,

„ Chłodna № 2,

„ Długa № 19,

na Pradze Brukowa № 32,

Filja w Łodzi—Zielona № 5.

„ w Mińsku gubernialnym u pani A.

Barkławskiej.

„ w Częstochowie Aleja 2-ga, dom

Hermana.

NAFTOL

najlepsze i najtańsze światło

Jest to powtórnie oczyszczona nafta; pali się doskonale w lampach wszelkich konstrukcji, w maszynkach do gotowania i nafto-motorach, nie wydzielając swędo ani kopciu wielce szkodliwych dla zdrowia.

Skład główny w Warszawie, Królewska 16

Pożądaną przedstawicie lub nabywcy sposobu wyrobu NAFTOLU na oddzielne gubernie.

Wynalazca

L. K. Jarocki i S-ka.

POMNIKI

z marmuru, granitu i kamienia w różnych kształtach i kolorach posiada gotowe, oraz wykonywa wszelkie roboty w zakres kamieniarstwa wchodzące jako to: roboty budowlane i kościelne po cenach bardzo umiarkowanych, zakład artystyczno-rzeźbiarski i kamieniarstwo.

A. Pruszyńskiego

w Warszawie przy ul. Wolskiej № 14 dom własny.

ZEGLUGA PAROWA

Stanisława Górnickiego

wysyła parostatki

CODZIENNIE

z Płocka do Warszawy o godz. 6 rano

z Warszawy do Płocka

CENA:

I kl. 1 rub- II kl. 15 kop.

ZARZĄD

Płockiego Towarzystwa Wzajemn. Kredytu.

Podaje do wiadomości członków, że w zastępowaniu się do § 31 ustawy w d. 28 Marca (10 kwietnia) r. b. o godzinie 4-ej po południu w sali hotelu Warszawskiego w Płocku odbędzie się zwyczajne roczne ogólne zebranie członków celem:

1. przedstawienia sprawozdania zarządu za okres finansowy piąty, t. j. za r. 1901 i wniosków rady

2. relacji komisji rewizyjnej

3. budżetu na r. 1902

4. rozdziału zysków osiągniętych z operacji w r. 1901 i oznaczenia wysokości dywidendy

5. wniosku rady o podniesienie wysokości minimum odpowiedzialności za działania Towarzystwa do 250 rb. a maksimum do 1250 rb. (zmiana § 4 ustawy).

6. wyboru czterech członków rady w miejsce wychodzących pp. Mojżesza Albergę, Piechowskiego Jana, Węsierskiego Wincentego i Żdziarskiego Bolesława.

7. Wyboru dyrektora zarządu w miejsce wychodzącego p. Jana Święcickiego.

8. wyboru trzech członków komisji rewizyjnej i trzech zastępców tychże.

Wszyscy wymienieni członkowie zarządu, rady, i komisji rewizyjnej mogą być wybrani ponownie.

Stosownie do §§ 31, 32, 33, 34 i 35 ustawy na zebraniu ogólnym, obecnym być może każdy członek Towarzystwa, lecz prawo głosu, jak również prawo być wybranym do zarządu i rady, mają tylko ci członkowie, których wkłady 10% wynoszą sumę nie niższą, niż rub. 200. Do komisji zaś rewizyjnej, może być wybrany każdy członek Towarzystwa. Członkowie jednak korzystający z mniejszego niż 2000 rub. kredytu, jeśli się znajdują na zebraniu ogólnym, w takiej liczbie, że ich wkłady 10% wynoszą rub. 200, mogą upoważnić jednego z pośród siebie, do głosowania w ich imieniu.

Liczne zebranie członków jest pożądaną. Stosownie do ustawy każdy z członków ma jeden głos na zebraniu ogólnym, prócz tego jednak może mieć jeszcze dwa głosy z plenipotencji.

Liczne zebranie członków jest pożądaną. Stosownie do ustawy każdy z członków ma jeden głos na zebraniu ogólnym, prócz tego jednak może mieć jeszcze dwa głosy z plenipotencji.

Liczne zebranie członków jest pożądaną. Stosownie do ustawy każdy z członków ma jeden głos na zebraniu ogólnym, prócz tego jednak może mieć jeszcze dwa głosy z plenipotencji.

Liczne zebranie członków jest pożądaną. Stosownie do ustawy każdy z członków ma jeden głos na zebraniu ogólnym, prócz tego jednak może mieć jeszcze dwa głosy z plenipotencji.

Liczne zebranie członków jest pożądaną. Stosownie do ustawy każdy z członków ma jeden głos na zebraniu ogólnym, prócz tego jednak może mieć jeszcze dwa głosy z plenipotencji.

Liczne zebranie członków jest pożądaną. Stosownie do ustawy każdy z członków ma jeden głos na zebraniu ogólnym, prócz tego jednak może mieć jeszcze dwa głosy z plenipotencji.

Liczne zebranie członków jest pożądaną. Stosownie do ustawy każdy z członków ma jeden głos na zebraniu ogólnym, prócz tego jednak może mieć jeszcze dwa głosy z plenipotencji.

Liczne zebranie członków jest pożądaną. Stosownie do ustawy każdy z członków ma jeden głos na zebraniu ogólnym, prócz tego jednak może mieć jeszcze dwa głosy z plenipotencji.

Liczne zebranie członków jest pożądaną. Stosownie do ustawy każdy z członków ma jeden głos na zebraniu ogólnym, prócz tego jednak może mieć jeszcze dwa głosy z plenipotencji.

Liczne zebranie członków jest pożądaną. Stosownie do ustawy każdy z członków ma jeden głos na zebraniu ogólnym, prócz tego jednak może mieć jeszcze dwa głosy z plenipotencji.

Liczne zebranie członków jest pożądaną. Stosownie do ustawy każdy z członków ma jeden głos na zebraniu ogólnym, prócz tego jednak może mieć jeszcze dwa głosy z plenipotencji.

Liczne zebranie członków jest pożądaną. Stosownie do ustawy każdy z członków ma jeden głos na zebraniu ogólnym, prócz tego jednak może mieć jeszcze dwa głosy z plenipotencji.

Liczne zebranie członków jest pożądaną. Stosownie do ustawy każdy z członków ma jeden głos na zebraniu ogólnym, prócz tego jednak może mieć jeszcze dwa głosy z plenipotencji.

Liczne zebranie członków jest pożądaną. Stosownie do ustawy każdy z członków ma jeden głos na zebraniu ogólnym, prócz tego jednak może mieć jeszcze dwa głosy z plenipotencji.

Liczne zebranie członków jest pożądaną. Stosownie do ustawy każdy z członków ma jeden głos na zebraniu ogólnym, prócz tego jednak może mieć jeszcze dwa głosy z plenipotencji.